

Autorka - Urszula Łączkowska
Redakcja Oświatowa

WIOSNA, LATO, ZIMA...

Data: 2.7.1969 r.
godz. 16.05 - 16.15

zawieszona
na wyłożenie
N. M-6
1. VII 68
B.M.

Jān Dobraczyński w swej nowej książce " Spalone mosty " włożył w usta jednego z bohaterów powieści następujące zdanie: " Rodzimy się w uścisku matki, umierać powinniśmy także w czyichś ~~objęciach~~ objęciach..." To zdanie zawiera w skondensowanej formie wszystkie ~~najistotniejsze~~ najdawniejsze i największe pragnienia człowieka a także jego lęki. Pragnienie, aby w najważniejszych chwilach naszego życia otaczali nas bliscy nam ludzie. A także odwieczny lęk przed samotnością.

Jestśmy bowiem, my ludzie, w odróżnieniu od zwierząt tym gatunkiem biologicznym ~~wyróżnionym~~ w przyrodzie, który zarówno ze swych przeżyć, jak i radości zwykł czynić problem społeczny.

To brzmi jak brutalne ~~uproszczenie~~ uproszczenie, ale jedynie zwierzęta decydują się z własnego wyboru na samotność w najważniejszych chwilach ich istnienia. Zarówno wtedy, gdy się ono zaczyna, jak i wówczas, gdy kończy. Nie tylko te, żyjące w stanie dzikim. Znane są wszak w dżungli cmentarzyska słoni. Ale również te oswojone, przywykłe do ludzi i z nimi zaprzyjaźnione nie tolerują w chwilach dla siebie najważniejszych obecności ludzi. Chory pies kąsa swego pana, gdy ~~przekrzykiwany~~ ten przerywa mu jego sam na sam z cierpieniem.

Człowiek, ten najbardziej wysublimowany gatunek ssaka w przyrodzie, ma wręcz odmienne obyczaje. Zarówno w szczęściu, jak i w nieszczęściu, pozostaje stworzeniem towarzyskim. Wieki całe pracowały nad stworzeniem ogromnego sztafażu ceremoniałów, które przydają uroczystej oprawy najważniejszym wydarzeniom w naszym życiu.

43

Dwa z nich, chociażby dlatego, że zdarzają się każdemu tylko jeden jedyny raz - zawsze były otaczane szczególnym kultem. Urodziny i śmierć.

We wszystkich kulturach i cywilizacjach od antycznych poczynając, śmierci i urodzin^{om}/towarzyszy wyszukany ceremoniał. Funkcję celebrantów, w zależności od tego, do jakich źródeł sięgniemy, spełniali magowie, czarownicy i kapłani. Czasem - starsi rodu.

W czasach nowożytnych społeczeństwa najczęściej rolę mistrzów ceremonii złożyły w ręce różnych gmin wyznaniowych.

Nie mam zamiaru w najmniejszym stopniu dotknąć czyichś uczuć religijnych. Wybór takiej czy innej formy uroczystej oprawy najważniejszych wydarzeń w życiu rodzinnym jest jedną z najbardziej osobistych i intymnych spraw obywatela. Chcę natomiast zrelacjonować przebieg odbytego wczoraj posiedzenia powołanej do życia w Bydgoszczy, przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu, komisji do spraw kultury obyczajowości obywatelskiej.

Jesteśmy społeczeństwem budującym u siebie socjalizm. Budownictwo socjalizmu oznacza nie tylko zmiany typu gospodarczego, ale również przemiany kulturowe i obyczajowe w społeczeństwie. Proces tych przemian jest znacznie trudniej uchwytny, aniżeli te przemiany, które można sklasyfikować metodą statystycznych porównań. Ale proces ten istnieje. Nie można dla przykładu negować istnienia postępującego zjawiska laicyzacji, zwłaszcza młodego pokolenia.

W wielu wypadkach, poczynania, które ongiś były wynikiem religijności, obecnie miewają dla wielu ludzi jedynie wartość przekazywanego tradycją obyczaju. Największe prawo obywatelstwa ma oczywiście ten tradycją przekazywany obyczaj wszędzie tam, gdzie wiąże się on z owymi, wspomnianymi na początku najważniejszymi wydarze-

rz

niami w życiu człowieka. Powołana przez Komitet Frontu Jedności Narodu komisja do spraw kultury obyczajowości obywatelskiej | przejęła na swe barki niezwykle trudne zadania. Jej propozycje zmierzają do uwzględniania różnorodnych zapotrzebowań nowoczesnego społeczeństwa, które nie zawsze już akceptuje fideistyczny charakter ceremoniału stanowiącego ~~sprawę~~ tradycyjną oprawę ważnych wydarzeń życiowych.

Jest rzeczą dowiedzioną z psychologicznego punktu widzenia, że człowieka ~~odpycha~~ odpycha prozaiczność otoczenia, wtedy gdy ~~je~~ na powody być szczególnie szczęśliwy, bądź gdy jest pogrążony w smutku. ~~Je~~ Złożyły się na to całe wieki kultywowanych przyzwyczajzeń. Tę istotną przesłankę psychologiczną zamierza uwzględnić w swej działalności nowo powołana komisja.

Trzy pory roku | życia człowieka | interesować będą komisję - wiosna, lato i zima. A więc - urodziny, śluby i pogrzeby.

Poczyniono już pewne przygotowania typu organizacyjnego. W przyszłym roku - wzorem innych dużych miast, Bydgoszcz otrzyma swój "Pałac ślubów". Do tego celu przystosowana zostanie jedna z will | przy ulicy o znamiennej nazwie... "Sielanka". Ojcowie miasta tym razem nie poskąpili grosza. Przebudowa budynku i nadanie mu reprezentacyjnego charakteru, kosztować będzie ponad milion złotych. Istnieje w tej chwili rozterka, jak nazwać ów przybytek. Nazwa "Pałac Ślubów" nie jest bowiem adekwatna do tego, czemu ma on służyć. Oprócz reprezentacyjnej sali, w której odbywać się będą uroczyste zaślubiny młodych par, przewiduje się także i drugą salę. Tu, Urząd Stanu Cywilnego gościć będzie rodziców, którzy postanowili w sposób uroczysty nadać imię swemu dziecku. Ta nowa forma uczczenia radosnego dla rodziny faktu narodzin dziecka, jakkolwiek stosunkowo niedawno

praktykowana, zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Odbywa się to w niezwykle serdecznej i uroczystej ~~raznie~~ atmosferze. Są kwiaty dla młodej matki. Bywają symboliczne upominki od kolegów z zakładu pracy. Niebawem także metryki ślubu jak i metryki z uroczystego nadania imienia dziecku będą wykonywane nie na urzędowym, tradycyjnym blankiecie, lecz na ozdobnym kartonie, z pamiątkową formułą, tekstową.

Oczywiście, w pałacyku przy Sielance będzie również bar, gdzie będzie można wnieść pierwszy toast za pomyslność nowego obywatela naszego miasta lub za szczęście młodej pary.

Najtrudniejsze zadanie czeka nową komisję, jeśli chodzi o pomoc w organizacji tej najsmutniejszej i nieuniknionej ceremonii - jaką bywa pogrzeb. W tej sytuacji, najbliżsi, żegnający odchodzącego człowieka, wykazują chyba największą dbałość o ceremoniał. Ale nie mie- wają wielkiego wyboru. Świeckie pogrzeby do tej pory odstręczały swoją prozą i oschłością. Za mało w nich było miejsca na to, co nazywa się klimatem sprzyjającym uzewnętrznaniu uczuć.

W tej mierze pozostajemy daleko w tyle za starymi cywilizacjami zachodu, chociażby Francji, gdzie świeckie pogrzeby otaczają atmosfera sprzyjająca w równej mierze zadumie, co sublimacji uczuć. A przecież właśnie pogrzeb, bardziej niż każde inne zdarzenie wymaga ceremoniału, oddziałyującego zarówno na uczucia, jak i wyobraźnię.

Na początek planuje się w Bydgoszczy gruntowną przebudowę na dwóch cmentarzach komunalnych tak zwanych domów żałoby. Z dawien dawna pożegnaniem człowieka towarzyszyła muzyka i śpiew. Oba pomieszczenia zostaną radiofonizowane. Ażeby rodzinie zmarłego odjąć kłopoty związane z dziesiątkiem zabiegów organizacyjnych, sprawami tymi zajmie się mistrz ceremonii pogrzebowej, wyręczający sprawnie i taktownie często bezradnych, bo przytłoczonych smutkiem, członków rodziny.

49

Do współpracy z komisją Komitetu Frontu Jedności Narodu zaproszone zostały liczne organizacje społeczne, które w swych programach działania uwzględniają najszerszej pojętą pracę wychowawczą, światopoglądową, oświatową i ideologiczną. Chodzi o to, aby trudząc się nad kształtowaniem nowej obyczajowości obywatelskiej podporządkować wszystkie zabiegi jednej generalnej zasadzie - serdeczności dla człowieka. Stąd propozycje związków zawodowych zmierzające do rozszerzenia opieki nad młodą matką i nowożeńcami. Opieki wykraczającej daleko poza ustawowe przywileje. Niektóre zakłady pracy wskutek inspiracji związków zawodowych już to praktykują. Młode matki otrzymują symboliczne upominki dla dziecka, urządzić się wesela w klubach i świetlicach.

Człowiek jest stworzeniem społecznym i chce mieć życzliwą publiczność w radościach i przyjaciół w chwilach smutku.

I dlatego, powołanej do życia komisji Komitetu Frontu Jedności Narodu należy życzyć szczęśliwych pomysłów, które spotkają się z aprobatą społeczeństwa, myślącego coraz częściej kategoriami nowoczesnymi